

ATAK TERRORYSTYCZNY W JEROZOLIMIE 3 października 2015 r.

Krótko po zakończeniu ostatniego szabat (3 października) w rejonie Bramy Lwów na jerozolimskiej starówce 19-letni palestyński terrorysta podbiegł do zmierzającej na modlitwę izraelskiej rodziny, wyjął wielki nóż i zaczął nim dźgać na oślepie, w wyniku czego zasztyletował dwie osoby, a trzy kolejne ciężko zranił. Wśród ofiar były też dzieci.



Czterdziestoletni mężczyzna, który odniósł najpoważniejsze rany, został przewieziony do najbliższego szpitala. Niestety, pomimo ogromnego wysiłku całego zespołu ratunkowego szpitala Szaarej Cedek, mężczyzny nie udało się uratować. Inna ofiara także zmarła niedługo po ataku. Jedna z ofiar zdążyła zawiadomić posterunek policji, który oddalony był od miejsca zdarzenia o około 50 metrów. Rzecznik prasowy policji, Luba Samri, powiedziała, iż terrorysta zabrał jednej ze zranionych wcześniej osób pistolet i zaczął strzelać do policjantów i przypadkowych turystów. Młody terrorysta niedługo po tym incydencie został śmiertelnie postrzelony w czasie akcji ratunkowej i obławy przeprowadzonej przez najbliższy posterunek policji. Później okazało się, że terrorysta ten pochodził z miejscowości Al Bireh nieopodal Ramallah.

Jak powiedział szef jerozolimskiej policji, Moshe Edri, atak ten wpisnął się w całą serię ataków terrorystycznych w ostatnim czasie, z których najtragiczniejszy miał miejsce na terenie Judei i Samarii, gdzie uzbrojony terrorysta strzelał do jadącego samochodu i zastrzelił rodziców na oczach dzieci. Czwooro małych dzieci oraz cztero-miesięczne niemowlę nie ucierpieli w tym zdarzeniu, jednak na zawsze pozostali sierotami. Zamordowane małżeństwo mieszkało na osiedlu Neria na terenie Judei i Samarii.

Zasztyletowane ofiary sobotniego ataku terrorystycznego w Jerozolimie (41-letni rabin Nehemia Lavi oraz 22-letni Aaron Bennet) zostali pochowani w niedzielne po-



południe na jerozolimskim cmentarzu Har Menuchot. W pogrzebie wzięły udział setki żałobników. Ceremonię poprowadził główny rabin Jerozolimy – David Lau. Obecny był także burmistrz Jerozolimy Nir Barket. Aaron Bennet był żołnierzem IDF, w związku z czym obecni też byli przedstawiciele rabinatu polowego Izraela. „Żyd szedł na modlitwę w czasie święta i wtedy to się stało” – powiedział rabin Lau. „Wszyscy Żydzi powinni się przebudzić. Został on zamordowany uświęcając Boże imię. Wierzmy, że Bóg czyni wszystko ku dobremu, ale my nie znamy zapisów, jakie są w niebie”.



Matka żony Aarona Benneta w czasie uroczystości powiedziała do rabina Lau: „Moja córka próbowała uciekać z nożem w karku, ale oni [Palestyńczycy] nie pozwalali jej biec, krzycząc: «Mamy nadzieję, że i ty też umrzesz!»”. Miriam Gal niepokieszona w swoim żalu, mówiła dalej o swoim zięciu Aaronie oraz o córce Adel: „Byli nierozłączni, byli razem, rozmawiali razem. Aaron obiecał jej, że te święta Sukkot będą najpiękniejsze w jej życiu, ale zginął i nigdy do nas nie powróci... Tak bardzo go kochaliśmy”.

Rabin Nehemia Lavi także był oficerem rezerwy IDF. Pozostawił żonę oraz siedmioro dzieci. Zginął towarzysząc Aaronowi Bennetowi i jego rodzinie, którzy byli upatrzonym celem terrorysty Mohammeda Halabi – studenta prawa na uniwersytecie Al-Quds.

Do żałobników na cmentarzu Har Menuchot dołączyli także prezydent Izraela Reuven Rivlin oraz lider partii opozycyjnej Isaac Herzog.

W swojej mowie pożegnalnej ojciec rabina – Nehemia Lavi powiedział: „Kochałeś wszystkich i wszyscy ciebie kochali. Wykorzystywałeś każdą okazję, aby się uczyć i uczyć innych, a wszystko, co czyniłeś dokonane było z uprzejmością i przyjemnością. Bóg postanowił zabrać tę umiowaną i świętą duszę do siebie i umieścić cię na miejscu sprawiedliwych”.

Po raz drugi w tym tygodniu prezydent Izraela wygłaszał mowę pogrzebową do rodzin ofiar palestyńskiego terroryzmu. Tym razem prezydent odniósł się do odwagi rabiego Nehemia Lavi, który zginął podczas obrony Aarona Benneta i jego rodziny: „Zostałeś zabity dla swojego narodu, dla swojego kraju i swojej ziemi. Zostałeś ugodzony w czasie, kiedy chciałeś nas chronić. Odpowiedzialność, której się podjąłeś dla innych, prowadziły cię drogą od studenta Tory do nauczyciela, rabina, żołnierza i w końcu ojca rodziny. Twoje oddanie się dla innych, nieograniczone poświęcenie wyływało z miłości do Izraela, która biła w twoim sercu. Dla swoich dzieci pozostawiłeś testament miłości i poświęcenia”.

Prezydent Reuven Rivlin zachęcał do determinacji w walce przeciwko terroryzmowi i wezwał swoich rodaków, aby nie zaprzestali przychodzenia do starego miasta Jerozolimy.

Przemówienie premiera Izraela Beniamina Netaniahu na jubileuszowej, 70 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, które wygłosił zaledwie na kilka dni przed tym okrutnym zamachem, nabiera teraz szczególnego znaczenia. Liczba „70” w Słowie Bożym miała szczególne znaczenie.

Celem tych wiadomości nie jest kolejne wywołanie sensacji, lecz ukazanie gorzkiej prawdy, jaka ma miejsce w Izraelu, a która prawie całkowicie pomijana jest w naszych mediach. Izrael codziennie zmaga się z krwawym terrorem, którego inicjatorami są palestyńscy Arabowie. Celem przedstawiania tych wiadomości jest to, aby wstawiać się za Izraelem i prosić o Boże miłosierdzie i uleczenie dla wielu ofiar, które ponosi ten kraj, walcząc o prawo do własnej suwerenności, prawo do pokojowego współistnienia, którego niestety wiele narodów współczesnego świata mu odmawia.

Po siedemdziesięciu latach istnienia ONZ jako reprezentacji wszystkich narodów, głos przedstawiciela Izraela – narodu, któremu Pan Bóg nadał wyjątkowe znaczenie pomiędzy innymi narodami świata, jest jakby głosem rozsądku i nawoływaniem narodów, aby rzeczowo i bez zakłamania na nowo spojrzwały w stronę Izraela, który był i ciągle jest ludem Bożego wybrania, a przede wszystkim ludem Jego odwiecznego przymierza.

Drogi czytelniku. Moim pragnieniem jest zachęcić cię do refleksji nad Słowem Bożym odnośnie Bożych planów względem narodów i Izraela oraz konfrontowania tego z rzeczywistością, w jakiej teraz żyjemy. Ktoś kiedyś powiedział: „Obyś żył w ciekawych czasach”. Myślę, że czasy, w których żyjemy, są nie tylko ciekawe, ale ze wszech miar fascynujące, gdyż z dnia na dzień widzimy wypełnianie się Bożych zamiarów i planów, jakie ma dla nas i dla Izraela.

*Na podstawie doniesień prasowych: The Times of Israel oraz The Jerusalem Post
opracował **Piotr Borek***